

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy od
1 wiersza drobnego 3 str. (tj. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckiem 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 12 mar. 30 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 30 fen., w Wio-
zech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 23
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego należących urzędy po-
cztowe. W innych krajach nad tylko nasza agencja
za pośrednictwem (zobacz niżej) może fakty
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 3 sierpnia.

Nie jesteśmy i dzisiaj w możności przedstawienia jasnego obrazu zaburzeń hercegowińskich, które, jak się już kilkakrotnie wypowiedzieli, według jednych pism co raz więcej występują na widowni politycznej, według drugich znów z każdym dniem tracą na znaczeniu. W braku wiarygodnych wiadomości i bezstronnego sądu o tem, co się dzieje w Hercegowinie, czy większa się tam powstanie lub czy już nie istnieje wcale, jaką rolę odgrywa Austria, jaką wreszcie postawę w obec Turcyi przybierają Czarnogóra, Serbia, Rumunia — ograniczyć się tylko musimy na zapisaniu tego, co niby dobrze poinformowane podają pisma, wstrzymując się z własnym naszym sądem. Oż nasamprzód według praskiej Politiki wyjazd księcia Milana serbskiego do Wiednia w ścisłym pozostaje związku ze sprawą hercegowińską. Jeżeli już nie udał się do stolicy austriackiej, to udadza się niezawodnie także w tym samym celu król grecki, książęta Czarnogóry i Rumunii. Jak pisał Köln. Ztg., udał się do Wiednia, dokąd powrócił nagle hr. Andrassy, także baron Keudel, ambasador niemiecki w Rzymie, a i poseł turecki przy dworze berlińskim, Aristarchi Bey, opuścił podobno letnie mieszkanie swoje w Biberich, ażeby w Berlinie potrzebne dać objaśnienia co do wypadków hercegowińskich. Stósunek Czarnogóry i Serbii do Turcyi bliżej objaśnia węgierski dziennik Kelet Nepe. Według pomienionego pisma miał książę Czarnogóry, korzystając z przykrego położenia, w jakim znajduje się Turcja, zapewnić wprawdzie o neutralności z swą stroną — ale zarazem zapytał się, czyby rząd turecki nie był skłonny do załatwienia niektórych niby nieznacznych spraw. Pierwszą z tych spraw ma być ta, ażeby czarnogórskim okrętom wolny służby przejechał na Pojanie ku Soutari aż do morza; drugą, ażeby polityczny agent Czarnogóry stał albo w Soutari, albo w Serajewie przebywał, Turcja natomiast miała swego agenta w Cetyni. Kelet Nepe dodaje, że Turcja dobrze podobno przyjęła powyższe propozycje — czemu jednakowoż z naszej strony wia-ry dać nie możemy, bo przez przyjęcie tych warunków uznalaby Turcja udziałność Czarnogóry, której nie uznaje z pewnością za własnej inicjatywy, nie zmuszona przykrą koniecznością. Ale i książę Milan serbski wyjechał chce podobno położenie Turcyi. Jakże on podał warunki — dotychczas nie wiadomo. — Tyle co do wiadomości odnoszących się do Hercegowiny, które — gdyby okazały się prawdziwymi — mogłyby może wywrócić przekonanie, że zbliża się co raz więcej rozwiązanie kwestyi wschodniej.

Francuzkie Zgromadzenie narodowe przed feryami obradować już nie będzie nad ważniejszymi sprawami politycznymi. Tak donosi telegram wersalski zawiadamiając zarazem, że na sejmy w dniu wczorajszym przyjęło 559 głosami przeciwko 73 projekt do prawa o wyborach do senatu. Ostrzeżenie, z jakim francuzki Monitor występuje, wymierzone jest przeciwko prasie ultramontańskiej, prasie, która nader gwałtownie zaczęła ministra Decazes, ponieważ zezwolił miał alfonsistom przeprowadzić przez terytorium francuzkie na północ Hiszpanii kilka dział. — Kongres geograficzny, odbywający się obecnie w Paryżu, z którego sprawozdań szczegółowych oczekujemy od naszego korespondenta, zagajony został w dniu 1 bm. w obecności marszałka Mac-Mahona i wszystkich ministrów. Zebraniu przewodniczył admirał la Roncière le Noury. Marszałek, ministrowie i wszyscy wyżsi urzędnicy w cywilnych byli ubiorach, zagraniczni natomiast i francuzcy oficerowie w mundurach. W zebraniu udział wzięło także całe ciało dyplomatyczne. Nadmieniamy dalej, że według korespondenta paryzkiego do Köln. Ztg. biskup Dupanloup mianowany został kardynałem w nagrodę uległości swą dla Jezuitów. Univers zamieszcza okólnik biskupa wersalskiego, w którym oświadcza, że jeśli rząd życzy sobie, ażeby po kościołach śpiewano „Domine salvam fac republicam“, udać się winien z prośbą do Papieża o udzielenie pozwolenia dla duchowieństwa. Napoleon III. prosił także Papieża, ażeby wolno było duchowieństwu śpiewać: Domine salvam fac imperatorem.

Ze spraw Niemiec dotyczących zapisuje prasa, że tak biskup chełmiński jak i dziekan bractwa kłodzkiego odpowiedzieli na zapytania naczelnych przesów, że udział wezmą w wykonaniu ustawy o zawiadywaniu majątku kościelnego przez gminy.

Według telegramu monachijskiego odebrał gabinet bawarski polecenie, ażeby popierał w radzie związkowej projekt o rozszerzenie znanego prawa o Jezuitach na zakony franciszkańskie, kapucyńskie i Karmelitów.

Stósunki prasowe.

Stósunki prasowe w nowym cesarstwie niemieckim stają się dla publicystyki, nie idącej bezwzględnie ręką w rękę z polityką rządową, coraz to trudniejszymi i niezniośniejszymi. Zagwarantowana konstytucyjnie swoboda prasy doznaje tem samem, jak tłumaczyć nie potrzeba, nader dotkliwego i esencjonalnego uszczerbku, ponieważ, jeżeli istnieje i jeżeli jest zagwarantowana uroczystie osobnym artykułem konstytucyjnym, jest nią naturalnie nie dla tego tylko, aby śpiewała wieczne hosanna wszelkim myślom, intencjom i czynom każdorazowego systemu rządowego.

Dwa przedewszystkiem wypadki zwracają na siebie w ciągu ostatnich kilkunastu dni uwagę. — Pierwszym mają smutny zaszczyt pochwalić się nasze strony. Milczy o nim uporczywie czuła jedynie na własne dolegliwości publicystyka niemiecka; tem większy obowiązek ma przypomnieć go swojej i niemieckiej publiczności razem dziennikarstwo polskie. Mamy tu na myśli fakt przeprowadzenia wśród eskorty żandarmów okutego na kajdany redaktora Przyjaciela Ludu p. Suffczyńskiego, odwiezionego z Chelma do więzienia w Grudziądzu, w którym ma odsiadywać zawrókowaną przeciwko sobie dla tego karę, że odrzucił znana mowę dra Niegoleskiego, mianą na publicznym posiedzeniu sejmiku Rzeszy dnia 20 stycznia r. b. Fakt to potworny, rzucający ponure światło na stósunki nasze polityczne i prasowe, wymagający surowego śledztwa przeciw postępowaniu swych sprawców, przypominający najciemniejsze strony absolutyzmu pruskiego z przedkonstytucyjnych czasów. Polecamy ten wypadek reprezentantom naszym sejmowym, niechaj zrobią z niego należyty a wdzięczny użytek.

Drugi fakt, rzucający w swoim rodzaju nie mniej smutne światło na stan swobody prasowej w Prusach, jest fakt uwięzienia za odmówione świadectwo trzech redaktorów opozycyjnej Frankfurter Ztg. Redakcja tej gazety wzbraniała się i wzbrania od kilku miesięcy wydać nazwisko swego korespondenta, który jej nadesłał z miasteczka Gera jakiś niepoehlebny opis tamtejszych stósunków szkolnych. Wytożono z powodu tej korespondencji gazecie frankfurtskiej proces. Redakcja, jak co dopiero powiedziano, wzbraniała się złożyć świadectwo, przeszła wszystkie instancje sądowe, a teraz, gdy najwyższy trybunał berliński orzekł jej obowiązek świadczenia wraz ze środkami przymusu w razie przedłużającego się oporu, wzięto ją in corpore pod klucz na tak długo, póki świadectwa nie złoży. Jest to dosłowne niemal powtórzenie widowiska wyprawionego przed kilkunastu laty z redaktorem Insterb. Ztg. Hagenem, który za odmówione świadectwo przesiedział rok blisko w więzieniu, a uwolniony dopiero został w skutek lekarskiego świadectwa, poświadczającego nie tylko chorobę ale i niebezpieczeństwo życia uwięzionego. Procedura taka podkopuje, jak nie może być żadnej wątpliwości, wolność a nawet możność egzystencji swobodnej prasy. Skoro jest wyraźnie i publicznie na każdym numerze peryodycznego pisma wymieniona osobistość odpowiadająca w obec prawa za całą treść pisma, nie ma zaiste powodu śledzić i gonić za prawdziwymi czy domniemanymi autorami tego, co pismo takie w jakiegokolwiek bądź części bez podpisu zawiera. Zasada ta jest, pominąwszy nawet konieczność swobody prasy, naturalną i sprawiedliwą ze stanowiska prostej słuszności. Myśli się, jak wiadomo, że stanowiska prawa kryminalnego dozwolone i nie podlegają żadnemu cłu, jak mówi trafnie przysłowie niemieckie. Pismo, spoczywające spokojnie w biurku autora, cieszy się takim przywilejem. Przestępstwo, jeżeli jest przezeń popełnione, wchodzi dopiero w życie, staje się faktem rzeczywistości przez publikację. Nie napisanie tedy i autorstwo, lecz publikacja dopiero mogą tu stanowić istotę karzygodnego czynu. Publikacja zaś, skoro autor nie jest redaktorem, nie może czynić odpowiedzialnym autora, ponieważ fakt publikacji nie od niego, lecz od redaktora zależy. — Aby zaś takiego stanu rzeczy nie nadużywano, aby nie podstawiano malowanych czy pozornych redaktorów, zastrzeżono się nowe prawo prasowe osobnym paragrafem. Nie ma więc według położenia prawodawstwa najmniejszego powodu szukania jakiegobądź odpowiedzialności po za osobami redaktorów pisma. Zresztą mówi za naszem pojmowaniem rzeczy tak przeszłość jak przyszłość prawodawcza. Ordynacja kryminalna pruska z r. 1805, ogłoszona w epoce, w której dobrodziejstwo cenzury chroniło prasę od przesładowań redaktorów, od więzień czy to przestępczych czy przymusowych, zwalniała przecież jakoby w przecieczu tego, co może nastąpić kiedyś, od obowiązku zdawania świadectwa w przypadkach, w którychby trzeba odślaniać tajemnicę szkodzącą narodowi czy procederowi świadka. Paragraf jakby umyślnie stworzony dla zmuszonego zdawać świadectwo redaktora, którego zawód, którego proceder staje

się niepodobnym, gdy, poniżając swoją własną odpowiedzialność, ma na każde zawołanie włądy odbywać spowiedź z redakcyjnych inter-
nów. Nie inaczej pojmuje tę rzecz prawodawca przyszłość. Jak już wiadomo, uwalnia projekt nowej procedury kryminalnej, zredagowany przez komisją sprawiedliwości Rzeszy, odpowiedzialnych redaktorów pism od obowiązku świadczenia. Tak chciała przeszłość, tak chce przyszłość prawodawcza w tej drażliwej dziedzinie.

Smutna zaiste rzecz, jeżeli zawieszona w wątpliwościach prawniczych między obudwoma temi kierunkami teraźniejszość odmienne uważa za rzecz stosowną zajmować stanowisko. Jedynym środkiem uniknięcia takich drażliwości, takiego postępowania, które nie może nie napuścić wiele krwi, byłoby zaprowadzenie obowiązku dla prasy podpisywania pod każdym artykułem nazwiska autora w podobny sposób, jak się to dzieje we Francyi, choć i w takim razie jakże trudny sposób wydobycia na wierzch istotnego autora z pod osłaniającego autora nazwiska osoby, podpisującej artykuł!

Pierwszy to zresztą wypadek, który daje wiele do myślenia całej prasie niemieckiej, nie wyjmując narodowo-liberalnej. Wiele znaczy, skoro gazety, jak Bresl. Ztg., jak nawet tujsza Ost. Ztg. odwołują się z energicznymi protestami przeciw postępowaniu, dotyczącemu redaktorów Frankf. Ztg., skoro Ost. Ztg. mianowicie posuwa się do twierdzenia, że walka rządu przeciw prasie ultramontańskiej stepiła nieco poczucie delikatności w dziedzinie procedury prasowej, lecz, jeżeli jest cokolwiek zdolnym przyprowadzić je znów do samowiedzy a do samowiedzy nieodpowiadającej życzeniom, intencjom i interesom rządowym, to uwięzienie trzech redaktorów Frankf. Ztg., dających od-
mową swego świadectwa świadectwo wytrwałości i poszanowania zasad.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał inspektorowi kancelaryi Döhring przy sądzie apelacyjnym w Kwidzynie tytuł radcy kancelaryi a potwierdził wybór płaconego radcy miejskiego i syndyka Thomale w Elblągu na pierwszego burmistrza miasta Elbląga na prawem przepisanym przez lat dwunastu.

Asesor regencyjny Kost w Frankfurcie n./M., członek król. dyrekcji kolejowej, przeniesiony został w tym samym charakterze do król. dyrekcji kolei wschodniej w Bydgoszcy.

Radca budowniczy Niemann w Wrocławiu i inspektor budowy i ruchu kolejowego Schultz w Altenie przeniesieni zostali do kolei wschodniej w Bydgoszcy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 31 lipca.

(Jeszcze w sprawie ministra sprawiedliwości i żydów galicyjskich. — Sprostowanie urzędowe. — Hr. Goluchocki. — Sprawa techniki krakowskiej. — Agitacja rosyjska.)

(I.) Prezes sądu apelacyjnego p. Schenk uznał wreszcie za stosowne odezwać się w sprawie ministra sprawiedliwości p. Glasera i wiernokonstytucyjnych żydów galicyjskich. Zamieścił on w Dzienniku Polskim pismo, mające sprostować doniesienie tego dziennika o reskrypcie wydanej przez ministra Glasera do sądów galicyjskich, o którym już pisałem. Ze sprostowania tego jednak okazuje się, że Dziennik pol. i Gaz. n. r., które z powodu artykułów o postępowaniu wcale nieprawidłowem ministra sprawiedliwości skonfiskowano, nie zupełnie fałszywe podawały wiadomości i nie tak bardzo bezpodstawnie na to nieprawidłowe postępowanie ministra żaliły się, że sprostowania tego okazuje się bowiem, że w imieniu żydów przesładowanych przez sądy galicyjskie, podawali dr. Hoenigsmann i Hane Fraenkel skargi na sądy i że p. minister wydał nie jeden lecz trzy reskrypty do sądów galicyjskich a to z 2 maja, z 30 maja i z 12 lipca r. b., w których z powodu owęj prywatnej a jak p. prezes Schenk w swém sprostowaniu mówi, niesłusznej i złośliwej skargi żądał „wyjaśnienia“ od c. k. sądu wyższego we Lwowie.

Jak p. Schenk p. ministrowi na te żądające wyjaśnienie reskrypta odpowiedział, nie wiemy, zdaje się jednak z teorii rzeczowego sprostowania, że stanął on w obronie godności i niezawisłości sądów. Złaje się dalej wynikać z tego sprostowania, że odpowiedź pierwsza nie podobała się panu ministrowi skoro pisał po raz drugi dnia 30 maja, a i druga może niezadowol-
niła skoro pisał po raz trzeci 12 lipca.

Że gorące poruszenie tej sprawy było niezbędne potrzebne i że dzienniki nasze bardzo dobrze zrobiły, protestując przeciw wywieraniu ze strony ministra presji na sądy nasze, presji choćby w formę żądania „wyjaśnienia“ ubraną, widzimy ze sprostowania jakie c. k. prokurator sądu tarnowskiego p. Szczyszczen żydowski, N. Fr. Presse przesłał. Oto dziennik ten wiedeński poruszył w korespondencji z Krakowa to

samo co dr. Hoenigsmann w prywatnej swęj skardze podanej ministrowi sądom galic. zarzucił, tj. że pod „porozem“ procesów o lichwę i oszustwa, wywołana została przeciw żydom w Galicyi, krucjata socjalistyczno-komunistyczna, i że c. k. prokuratora w Tarnowie „uderza na żydów w ogóle i twierdzi o nich, że są powodem upadku kraju.“ Z powodu tej korespondencji powiada p. Szczyszczen w swém sprostowaniu urzędowem, co następuje:

„W kilku powiatach sądowych obwodów bocheńskiego i tarnowskiego były niezliczone wypadki, iż przeciw włościanom, posiadającym niezadłużone gospodarstwa wiejskie, wyrabiano na podstawie fałszywanych weksli albo na podstawie zeznań fałszywych świadków wyroki sądowe i egzekucje i tym sposobem doprowadzono całe rodziny do najokropniejszej nędzy. Nie potrzeba na to wielkiego sprytu, aby pojąć, w jakim stopniu jest zglubnym ten rodzaj zbrodniczego oszustwa. Oż wykażala rozprawa główna w obec sądziów przysięgłych, odbyta w czerwcu r. b. w sądzie obwodowym w Tarnowie przeciw kilku żydom, że tego rodzaju oszustwa są dziełem całej bandy, składającej się z indywiduów wyznania mojżeszowego, które mają nieprzewyciężony wstręt do pracy uczciwej, są wrogami publicznego porządku i bywają nazywane motłochem.“

Przeczytałem tu najważniejszy ustęp sprostowania urzędowego danego głównemu organowi partii centralistycznej, bo oświadczenie c. k. prokuratora charakteryzuje w kilku słowach bardzo dosadnie prawdziwe znaczenie „kwestyi żydowskiej w Galicyi.“ a zrazem pupilów p. Glasera, co do których przesładowania tendencyjnego żąda on „wyjaśnienia“ od sądów galicyjskich. Jeżeli p. Schenk nie dał ministrowi dostatecznego wyjaśnienia, dał mu je p. Szczyszczen w swójem sprostowaniu przesłanem Nowej Presse w imieniu c. k. prokuratora.

O stanie choroby hr. Goluchońskiego nie ważniejszego donieść nie mam. Położenie zawsze jednakowe. Chwilami lepiej, chwilami gorzej, w ogólności jednak bardzo źle.

Dziś nadeszła tu z Wiednia wiadomość, że kwestya dwóch akademii technicznych w Galicyi została już zdecydowana. Akademia techniczna będzie tylko jedna i to we Lwowie. Krakowska zostanie zmieniona na trzy szkoły fachowe. Jakich przedmiotów, dotychczas nie wiemy tutaj.

O wzmaganiu się agitacji schizmatycko-moskiewskich w powiatach granicznych z Lubelskiem, mnóstwo jest doniesień. W Sokalu aresztowano jednego z takich agitatorów.

Z Litwy, 29 lipca.

(Sprawa łabieżyńska. — Sądy okręgowe. — Wiadomości niepokojące o układzie Rosji z Rzymem.)

△ Posyłam wam znów parę wiadomości. Pisałem wam już kilka razy o sprawie łabieżyńskiej, pisałem wam, że kilku mieszczan za opór, iż nie dozwolali b. mińskiemu gubernatorowi p. Tokarewowi zabrać swych gruntów, aresztowano i wytożono im proces. Proces, jak przewidywało było można, bardzo smutnie się skończył dla obwinionych. Nie tylko że p. Tokarew zabrał grunta jakby jego były własne, ale nado to Jana Łobaczewskiego, Stanisława Tracewicza, Piotra Przepetkiewicza, Justyna Przepetkiewicza, Mikolaja Pietrakiewicza i Grzegorza Pietrakiewicza skazano wyrokiem Izby kryminalnej, mińskiej w końcu zeszłego miesiąca zapadłym na lat dwanaście ciężkich robót w Syberyi.

Tokarew wszakże na tem nie zyskał, zabrany grunt nie mu nie przynosi. Podzielił on rzeczony grunt i chciał, aby każdy mieszczanin wziął z takowego pewną cześćkę na trzech sноп, to jest, by dla siebie ze sprzętu brał dwa snoпы a Tokarew jeden. Mieszczanie jednak, ciągle się łudząc nadzieją wymiaru sprawiedliwości w Petersburgu, dokąd, jak wam pisałem, udali się ze skargą, w żadne umowy z Tokarewem wchodzić nie chcą. Pole całe leży odłogiem, w skutek tego ten nowy dziedzic Łabieżyzna na r. p. nie będzie miał najmniejszego dochodu, bo sam Tokarew jako goły jak turcecki święty, nie ma za co ani zasiewu zaprowadzić ani sprzętu zakupić. Choć zaś w Łabieżyźnie gospodarstwo zaprowadzić, potrzeba co najmniej piętnaście tysięcy rubli sr. wyłożyć, nie mówiąc o budynkach, których wcale nie ma. Taki oto zrobił święty interes b. p. gubernator. W zysku ma tylko 1 ty, przekleństwa i nienawiść wraz z rżdem, który mu w tej sprawie rabunku i gwałtu dopomagał.

Dotąd, jak wam wiadomo, zaprowadzone tu są tylko sądy pokoju, teraz zamierzają tak u nas jak i na Rusi zaprowadzić sądy okręgowe. Ale i tu przedewszystkiem polityka góra. Nie stanowią bowiem siedzib tych sądów u nas, ale przyłączają mają nasze gubernie Litwy do rosyjskich ościennych gubernii. Dzieściocletni systemat, mimo widownego fiaska i niewątpliwych szkół, jakie sprowadził, nie przekałał jeszcze rządu, jak na fatalnej, błędnej się znajduje drodze. Przyjdzie jednak czas, że mu się oczy otworzą. Czy jednak nie zapóją — wielkie pytanie.

Chodzą tu niepokojące pogłoski, jakoby Stolica apostolska zgodziła się na zaprowadzenie w kościołach na Litwie języka rosyjskiego. Nie wierzymy tej potwornej wieści i sądzimy, że umyślnie Rosyjanie rozgłaszają ją, aby w nas wiarę osłabić a zwątpienie posiać. Dobrze więc byłoby, aby Stolica Apostolska, jak się rzecz ma, ogłosiła.

Drezno, 31 lipca.

(Drezno w chwili obecnej i tamtejsza uroczystość.)

△ Drezno w tej chwili warte jest widzenia! — Nigdy jeszcze to miasto nie widziało w swych murach tyle na raz zgromadzonej publiczności; koleje, pozłoty, doróżki, wszystkie drogi i ścieżki są nią przepelnione

ZIEMIE POLSKIE.

* Do Gaz. Toruń. piszą z Petersburga między innymi, co następuje:

„Jak Stolica apostolska mogła rozpocząć układy z Rosją w sprawie kościoła polskiego w chwili największego prześladowania Unii, w chwili szderych rządów rosyjskiego tryumfu z powodu „nawrócenia” unitów jakoby „na wiarę ojców” t. j. na prawosławie, w chwili tryumfu nie oszczędzających nawet Ojca św., — z tego my tu nie umiemy zdać sobie sprawy, i zaiste ważne do tego musi mieć polityka Kurii rzymskiej pobudki, w które nie nam wchodzić. Powtarzam: nie nam wchodzić w te pobudki; ale o skutkach układu, który stanął na przypuszczalnych warunkach, mówić i uwagi czynić nam wolno.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

Otóż wieści o pertraktacjach p. Kapnisty z Kurją rzymską mieszczą w sobie szczegół dość zatrważający tak pod względem interesu narodowego jak i kościelnego, aby w przypuszczeniu prawdziwości tego szczegółu pokrocie zastanowić się nad sprawą. Szczegół ten powiada, że p. Kapnist natarczywie domagał się od Kurii rzymskiej ustępstw na rzecz języka rosyjskiego w kościele polskim. Z jakim skutkiem?... Chwilowo podobno z takim, że pan Kapnist może ks. Gorczakowi zreferować, jako Stolica apostolska nie okazuje się nieskłoną. Trzeba znać zrzeczność a raczej przebiegłość dyplomacji rosyjskiej, aby nie znaleźć w tym niepodobnego do uwierzenia. Ustępstwa na rzecz języka rosyjskiego mogą być przedstawione jako tak blade, mało znaczące i nienaruszające istoty wiary, że w obec doniosłości ustępstw rządu rosyjskiego na rzecz kościoła strasznie pogiętego Stolica apostolska łatwo mogła się dać nakłonić do takowego układu. A przecież kwestia językowa nader ważna jest w sprawie, do tego stopnia, że nie potrzeba rządowi rosyjskiemu niczego więcej jak ułatwić się z kwestią językową, aby osiągnąć niebezpieczne zamiary swoje, przynajmniej co do całego żywiołu ruskiego pod swoim panowaniem. W sposób pochlebny, chytry i podstępny łatwo będzie Rosji czynić przyrzeczenia co do złagodzenia krzywd kościołowi zadawanych, łatwo jej będzie przyjmować te przyrzeczenia jako warunki układu i łatwo układ taki w całej formie ratyfikować; ale niechcąc on będzie ratyfikowany, niechcąc znaleźć w nim ustępstwo na rzecz języka rosyjskiego, a już sprawa cała dla Rosji wygrana, już zaczął się nowy praktyki, nowe a większe krzywdy, nowe tryumfy z nowymi szderykami, z początku ci chemi, później głośnie i jawnie. Nie tylko bowiem o dotrzymaniu warunków układu zbyt długo mowy nie będzie, lecz, co więcej, owo ustępstwo Kurii rzymskiej na rzecz języka rosyjskiego stałoby się w rękę rządu najpożądane narzędzie do osiągnięcia celu wręcz przeciwnego naturze układu. Naturą układu będzie większa swoboda kościoła, a skutkiem jego będzie nie już uciśnienie, lecz nowe „nawracanie” na prawosławie. Rząd rosyjski wystąpi w obec całego żywiołu ruskiego z układem takim jako z dokumentem mającym dlań znaczenie magnae chartae libertatum w dziedzinie kościelnej. Temu żywiołowi ruskiemu, który np. na Litwie do dziś dnia opiera się zaprowadzaniu języka rosyjskiego do kościołów przez usłużnych księży, który nie słucha kazań w „tym sabbatym języku,” który za zaintonowanie hymnu rosyjskiego Boże caria chranił czynnie zniechęca duchownych”) — temu oto żywiołowi pokaże rząd rosyjski układ z Stolicą apostolską zawarty i powie mu: oto widzicie, Rzym pochwała to, cościeście się w dotychczas ściępić nie chcieli; teraz nie nam już, ale Rzymowi posłusznymi wam być trzeba; my tylko dopilnujemy tego posłuszeństwa. — Tak będzie pierwszy początek, a skoro tylko pierwszy a tak dawny opór ludu będzie w ten sposób przełamany, pójdzie za tem pomalutka cały szereg reform prawosławnych aż do zupełnego „nawrócenia”, a pójdzie dość gładko, ładnie i składnie, bo wierzący, że w obec poziomu, na którym lud znajduje się co do oświaty, język jak stanowił dotychczas główną przeszkodę, tak następnie stanie się głównym propagatorem. Na Litwie i tak już panuje zamieszanie w pojęciach co do istoty wiary, a to skutkiem prześladowania z r. 1841. Kto się oparł gwałtem moskiewskim, kto nie ugiął się chłosty różgami i nahajkami, ten pozostał unit; kto bółu nie wytrzymał, został prawosławnym; tak że do dzisiejszego dnia w jednej i tej samej chacie napotkasz i unitów i prawosławnych, członków jednej rodziny, w miłości braterskiej obok siebie żyjących. Z tego dziwny wyrodek: w tych przypadkach amalgamat; potrzeba tylko języka rosyjskiego, aby z tego pomieszania pojęć wydestylować czyste prawosławie.

*) Wypadków zniechęcania duchownych przez lud za język rosyjski jest wiele; przytoczę najskrajniejszy przykład. W pewnej wiosce na Litwie postanowiono przykładać ukarzać za użycie języka rosyjskiego. Aby jednak utrudnić dochodzenie sprawy, postanowiono wykluczyć z wyprawy na księża wszystkich mężczyzn. Same tylko „babki” (kobiety) stanęły przed kościołem (z koszykami) i gdy ksiądz wyszedł z kościoła, rozpoczęło się kamienowanie jawni. Jedną z „bab” cały koszyk już rzuciła księdzu w twarz, tak że egiptowski już nie widział. — Ksiądz tak wziął to do głowy, że zarywał i umarł, powtarzając: „jajka, jajka, jajka!” Przyp. koresp.

NIEMCY.

* Berlin, 2 sierpnia. Ordynacja prowincjonalna może łatwo być kością niezgody rzucaną w rzekomo liberalne stronnictwo Prus i przyczynić się do istotnego tegoż rozbiicia. W takim razie większość pruskiej Izby deputowanych byłaby narażoną na wielkie niebezpieczeństwo, a większość ta, zapominając nie należy, nie tylko bje oklaski najnowszemu polityce Prus, popiera ją jak najgoręcej i przeprowadza, ale nadto wybitną i inicjatorską zarazem odgrywa rolę w obecnej polityce potężnego, niemieckiego cesarstwa. To też skutków rozbiicia tego głównego czynnika w sprawach Niemiec nie potrzebaby szukać daleko. „Ordynacja prowincjonalna” — pisał Elberf. Ztg. w artykule pod napisem: „Neue Parteibildung” — spowodowała, jak wiadomo, znaczną różnicę zdań wśród narodowo-liberalnego stronnictwa, która terazniejszego pierwszego burmistrza Wrocławia pana Forckenbecka popchnęła do wystąpienia w Izbie panów dość ostro przeciw deputowanemu Miquel, ówczesnemu przywódcy frakcji Izby deputowanych i głównemu inicjatorowi nowej reformy. Po uchwale ordynacji prowincjonalnej przyszło wprawdzie do zupełnej zgody i porozumienia pomiędzy obudwoma tymi zasłużonymi mężami, ale umysł raz poruszony w tym kierunku nie uspokoił się zupełnie i agitujał skrycie, aby owe zajęcie w Izbie panów wiązać za punkt wyjścia do utworzenia nowego stronnictwa. Licząc przystęp raz na p. Forckenbecka, który pomimo podanej p. Miquelowi ręki, nie mile dotknięty został swą porażką, dalej na nieobecność deputowanego Laskera,

który zbyt wolno przychodzi do zdrowia, wreszcie na nieukontentowanie starych poddanych Prus w obec faworyzowania Hanowerczyków. Mamy nadzieję, że przypuszczenia nasze się nie ziszczą, bo rozdwojenie w narodowo-liberalnym stronnictwie byłoby obecnie pierwszym, smutnym ciosem dla tak korzystnego stanowiska liberalizmu. Kreuz-Ztg., której naturalnie wiele byłoby na rękę rozkład w stronnictwie narodowo-liberalnym, domyśla się, że p. Forckenbeck sam propaguje utworzenie nowego stronnictwa i że lewe skrzydło liberalnego stronnictwa istotnie agituje na rzecz nowego stronnictwa. Zachowawczy ten organ przekonany jest zresztą, że przedźć czy później przyjdzie musi do rozdwojenia w stronnictwie narodowo-liberalnym i ma nadzieję, że chwila ta nie jest zbyt daleką.

Sejm bawarski zwołany będzie wedle najnowszych wiadomości w dniu 27 września, bo najpóźniej do 30 września musi być przedłożony budżet reprezentacji kraju. W razie, gdyby parlament niemiecki zwołany był w połowie października, bawarskie Izby obradować będą tylko przez kilka tygodni i odroczone zostaną aż do przerwy prac parlamentu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 31 lipca. Neue freie Presse zamieszcza w najnowszym numerze szczegółowy wyciąg z budżetu wojkowego na rok 1876. Przed kilkoma dniami doniósł był ten sam dziennik, że minister wojny żąda na wydatki wojkowe na rok przyszły o dwieście milionów złr. więcej, niżli w roku bieżącym. — Dziś ten sam organ przyznaje, że minister żąda jedynie siedm milionów więcej. — Budżet zwyczajny na rok 1876 jest nawet o 600,000 złr. mniejszym, niżli budżet z r. 1875, natomiast budżet nadzwyczajny przewyższa tegoroczny o 7½ mil. złr. Z kwoty tej obróconych zostanie sześć milionów na zakupno nowych dział, za których przyzwoleniem przemawiają dziś nawet dzienniki węgierskie. Hon peszteński donosi, że na wczorajszym naradzie ministrów węgierskich dyskutowano obok budżetu ministerstwa handlu, także nad mową tronową, jaką otwartym zostanie przyszły sejm węgierski. „Mowa ta — mówi Hon — nie żada wiele pracy, będzie bowiem krótką i ogólnikową i obejmie jedynie zasadnicze przynypia. Nie będzie w niej formy litaniiach dawniejszych mów tronowych. W wielu rzeczach lepiej jest działać, niżli przyrękać.”

Sejm węgierski otwartym zostanie dnia 27 b. m. Prawie równocześnie z nim rozpocznie swą działalność sejm chorwacki, do którego wyboru w pełnym są już toku. Dziennik francuzki Journal des Debats łączy obecne powstanie w Hercegowinie z owym ruchem wyborczym. Piszę on: „Obok rewolucyjnej agitacji, niepokojącej w tej chwili Hercegowinę, przychodzi nam doniesić o jednej jeszcze, lecz prawnej agitacji, rozpościerającej się w jednej z prowincji słowiańskich państwa austro-węg. Wiadomo, że zawarty r. 1867 układ Austrii z Węgrami kończy się r. 1877 i że sejmowi peszteńskiemu wyszłemu z nowych wyborów przypadnie obowiązek zawarcia nowego traktatu. Obok tego istnieje między Chorwacją a Węgrami traktat analogiczny, a sejm zagrzebski orzecz, czy takowy ma być odnowiony lub też wypowiedziany. W sejmie tym dwa wytworzyły się stronnictwa: jedno dąży do układu i utrzymania dotychczasowego stanu z Węgrami, drugie tworzy nieprzejednaną opozycję i ma na oku restaurację starego królestwa chorwackiego, przezwana tutaj trójjednym królestwem Chorwacyi-Dalmacyi-Slawonii. Pierwsze z tych obu stronnictw posiada obecnie przewagę, cała bowiem administracja kraju w jego jest rękach. Ono to zawarło układ z Węgrami, mocą którego zastrzeżono zależność Chorwacyi od sejmiku peszteńskiego a to za cenę pewnych wolności prowincjonalnych wraz z prawem określonego ściśle samorządu. Drugie stronnictwo jest bardzo słabe i pojmuję, że niezależna Chorwacja byłaby niemożliwą bez poparcia; ono to przeto łączy swą sprawę z sprawą stronnictwa serbskiego i dąży w tym celu do zjednoczenia wszystkich Słowian południowych. Wypadki w Hercegowinie nadają walce wyborczej, jaka rozpoczyna się w Chorwacji szczególny interes. W każdym razie zwycięstwo stronnictwa umiarkowanego można uważać tak jak za zapewnione, a okoliczność ta będzie niezawodnie jedną z rękojm do pacyfikacji krajów południowych nad Dunajem.”

FRANCYA.

* Paryż, 31 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia zwołano się z prawem o rugach wyborczych do rad jeneralnych. Obecnie znajdują się na porządku dziennym Izby budżet dochodów państwa i głosowanie nad prawem wyborczym do senatu. Deputowani mają nadzieję, że w czwartek będą już mogli Wersal opuścić, bo lewica postanowiła stanowczo nie przedłużać dyskusji. Republikańcy nie myślą jednak rozjechać się do domów bez pewnej politycznej demonstracji. Deputowany Laboulaye przewodniczący lewego centrum ma we wtorek pożegnać członków frakcji uroczyście przemową a przywódcy reszty frakcji republikańskich zamierzają pójść za jego przykładem. Zamiarem jest przystąpienie grup republikańskich doniesić wiceprezesa gabinetu, że wszelkie jego zakusy oderwania od nich lewego centrum, rozbijają się o jedną republikaniką a nadto mowy pożegnane przywódców mają być niejako rendez-vous dla ministra Buffeta po wakacjach i zaznaczą, że nie chodzi tu o całe ministerstwo, ale o samą tylko osobę wiceprezesa gabinetu. Lewica chce wystąpić z ostrzeżeniem pogroźkami, że spodziewa się gorącej walki, z jaką bonap. wystąpią podczas wakacji Izby przeciw konstytucji. Republikańcy są przekonani, że p. Buffet bardzo ogólnie występować będzie przeciw agitacji bonapartystowskiej i dla tego chcieli by z pomocą prawego centrum nieprzyjawnego bonapartystom wyprzeć z gabinetu wiceprezesa. Sprawozdanie deputowanych Ricard i Marcere o prawie wyborczym do Izby deputowanych, rozdzielono pomiędzy członków Izby. Sprawozdanie to przyjdzie pod obrady Izby dopiero po wakacjach, dzienniki podają przeciw już teraz niektóre z niego wyjątki. Mianowicie kwestyą wyborczego modusu, w której sprawozdanie staje w obronie głosowania wedle list, zajmuje żywo prasę.

Minister wojny zamierza wystąpić przed Izbę z żądaniem znacznego dodatku do wojkowego budżetu. Z tego powodu zamieszcza France przydzuszy artykuł, w którym oświadcza, że rozesłano oficerów inżynierii na wszystkie punkta kraju i poruczone im wzniesienie nowych twierdz na granicy kraju, które zastąpić mają stracone fortece.

Zaraz po rozpoczęciu wakacji Zgromadzenia udaje się wiceprezes gabinetu do departamentu Wogezów, ale nie zabawi tam długo i powróci niebawem do Wersalu.

salu, aby osobiście przewodniczyć w naradach ministerstwa. — P. Thiers wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Szwajcaryi.

Bien Public donosi, że komisya wojskowa, której zadaniem jest reorganizacja armii, rozpoczęła już przed paru dniami obrady nad sztabem jeneralnym i w poniedziałek już zamierza wybrać swego sprawozdawcę.

République Française pisze, że p. Keudell, niemiecki poseł w Rzymie, otrzymał rozkaz udania się do Wiednia na konferencję z hr. Andrassym co do stanowiska, jakie Niemcy i Austria w obec wypadków hercegowińskich mają zamierzać. Pełnomocnik Rosji weźmie również udział w tych konferencjach.

Bonapartysty zbiorą się w poniedziałek celem wybrania osobnej komisji nieustającej na czas trwania wakacji.

TURCYA.

* Obecne wypadki w Hercegowinie zwracają mimowolnie uwagę na tę część ładu stałego, która znana pod nazwą wysp bałkańskich, stanie się przedźć czy później widownią walki i rozstrzygającej bitwy między barbaryzmem azjatyckim a europejską cywilizacją. Między głównymi czynnikami walki poprzedzającej nieuniknioną katastrofę, odegra naturalnie armia turecka główną rolę, i dla tego nie będzie może bez interesu przytoczyć tutaj cały szereg danych, odnoszących się do organizacyi, urządzeń i innych cech charakterystycznych tej armii.

Armia turecka tak dobrze jak armie wszystkich chylących się ku politycznej, finansowej i ekonomicznej ruinie państw, stoi na bardzo niskim stopniu. W przeciągu ostatnich lat dwudziestu W. Porta zaciągnęła ni mniej ni więcej jak czternaście pożyczek, a dzięki finansowym tym operacjom wynosi dług publiczny Turcyi obecnie 4,720,153,900 franków: same odsetki, jakie zmuszoną jest płać od tej sumy, dochodzą do 345 milionów fr. Ponieważ atoli z drugiej strony dochody publiczne oszacowane rocznie na mniej więcej 500 mil. fr., nie wystarczają mimo wygórowanych do możliwej potęgi podatków na pokrycie potrzeb administracyi i wojska, przeto coroczne kwoty amortyzacyjne po 345 mil. fr. mogą być spłacane jedynie w drodze nowych pożyczek. W stosunku do rozpaczliwego położenia finansów pozostaje i administracja wojskowa. Największa część baterii polowych pozbawiona jest zaprzęgów; wojska stojące garnizonem z wyjątkiem wojsk rozłożonych w stolicy i większych miastach umundurowane są arcy źle, a prosty żołn

(feldfel), On Baszi (kapral) i Buljuk Emini (furier). Prości żołnierze składają się z Nefer (żołnierzy), me-szter (muzykantów) i Sakki (nosiwodów).

Nadmieniliśmy już, że armia turecka z siedmiu składają się korpusów. Z tych jednakże korpusy 4, 5, 6 i 7 nie mogą być w razie najagłębszym spraw-dzone z Azji do Europy, gdyż tamtejsze wewnętrzne polityczne stosunki wymagają konieczności dostatecznej siły zbrojnej, a sąsiadstwo Kossy także wchodzi w tę miarę w ścisłą rachubę. Porta może przeto co do Turcyi europejskiej rozporządzać jedynie trzema korpusami, a te w najlepszym nawet razie nie dadzą wię-ciej jak 142,558 wojska i 270 dział.

Pierwszy korpus (główna kwatery Carogrod) re-krutuje się w Azji i składa: z 6 pułków piechoty, 6 batalionów strzelców, 5 pułków kawalerii, kompanii pionierów, 7 pułków rezerwy i pułku artylerji z 15 baterjami po 6 dział. Razem 45,278 żołnierzy.

Drugi korpus (główna kwatery Szumla) składa się: z 6 pułków piechoty, 6 batalionów strzelców, 4 pułków kawalerii, kompanii pionierów, 6 pułków rezerwy i pułku artylerji z 15 baterjami po 6 dział. Razem 41,756 żołnierzy.

Trzeci korpus (główna kwatery Monastyr) składa się z 10 pułków i 2 batalionów piechoty, 8 batalionów strzelców, 4 pułków kawalerii, kompanii pionierów, 6 pułków rezerwy i pułku artylerji z 15 baterjami po 6 dział. Razem 55,224 ludzi.

Wspomnieliśmy już, że zastępcy nie regularnego wojska. Dziela się one na zawerbowanych (Baszybuzuki t. j. szalone głowy) i ochotników (spahowie, beduinowie i t. d.).

Pierwsze składają się z 3000 uzbrojonych i niesfornej piechoty i małych oddziałów kawalerji. W czasie wojny krymskiej zawerbowano w Rumelii i Anatolii około 30,000 owoch baszybuzuków, sprawowanie się ich było jednakże tego rodzaju, że Omerowi Paszy nie nie pozostało, jak bandę tę rozwiązać jeszcze przed ukoń-czeniem wojny. Spahowie tworzą wyłącznie konnicę zostającą pod dowództwem własnych ich beyów. — W wojnie krymskiej stanęło jej do boju około 10,000 ludzi. I na spahów nie można wiele liczyć, rekrutują się bowiem po większej części w Azji, a udział ich w wojnie zależy wyłącznie od dobrej woli beyów. — W razie ostatecznym, w chwili ogólnego niebezpieczeń-stwa pozostaje Porcie jeden jeszcze środek a jest nim „zaknięcie świętej chorągwi proroka“, co pociąga za sobą pospolite ruszenie.

Uzbrojenie armii tureckiej wiele pozostawia do ży-czenia i nie odpowiada w dzisiejszej go fazy bynaj-mniej nowoczesnym wymogom. Piechota zaopatrzona jest w części jeszcze w starą broń perkusyjną, minister wojny atoli rozporządza już w tej chwili 20,000 kara-binami systemu Sudyera. W czasach najnowszych myś-lano o przyjęciu systemu Henry-Martini, a nawet zamówiono podobno 200,000 sztuk tej broni po 21 tal. w fabrykach angielskich. Kawalerja uzbrojona jest w karabinki amerykańskie systemu Winchestera, — a obok tego każdy jeździec ma przy sobie rewolwer wy-robu amerykańskiego. Lance są długie, szable nieco zakrzywione i więcej niżli poprzedniego gatunku. Artylerja składa się z 6 i 4 funtowych dział po-łowych i 3-funtowych dział górskich. Nowsze działa pochodzą z fabryki Kruppa i są częścią z brązu, czę-ścią ze stali. Działa mniejszego kalibru bywają trans-portowane z powodu utrudnionej komunikacji za po-mocą wielbłądów i mułów.

Za rządów panującego dziś sułtana nadano ufor-mowaniu armii tureckiej zakrój narodowy. Mundur składa się z niebieskiej kamizeli bez kołnierza, niebies-kiego otwartego spencera i takiego koloru pantalonów szerokiego krojem tureckim. Fez czerwony z czarnym kutasem dopełnia ubrania żołnierza. Ciemnoniebies-kie płaszcze oficerskie i siwe żołniersze są sporządzo-ne na wzór płaszczy francuzkich. Oficerowie zatrzymali mundur i pantalon europejskie.

Nadmieniliśmy już, że materyalne położenie armii tureckiej nie jest do pozazdroszczenia. Oficerowie zmu-szeni są całemi wychodzić z niemiagami na należącej się im żołd. W tym stanie rzeczy oficer pozostawionym jest własnemu sprytowi i zniwolonym apelować do kredytu osobistego.

Wierność, waleczność, wytrwałość i cierpliwość są dodatnimi stronami żołnierza tureckiego. Natomiast niedołęstwo dowódców, niewykstałcony i ciemny kor-pus oficerów, brak wszelkiego wykształcenia, nędzna administracja, przedajność i pociąg do malwersacji stanowią ciemne rysy armii tureckiej.

Fortyfikacje w najgorszym są stanie i nie rzadko rozpadające się w ruiny. Działa forteczne są zaby-tkami minionych wieków i zupełnie nie odpowiadające swojemu zadaniu. Nie ma w Turcyi należącej uregu-lowanego pociągu, skutkiem czego poruszenia wojska odbywają się z wielką tylko powolnością. W razie prawidłowo zorganizowanego powstania, któremu mógł-by przyjść w sukurs korpus wojska regularnego, W. Porta musiałaby przygotować się na bardzo dotkliwe klęski.

HERCOGOWINA.

* Powstanie hercogowińskie w tym tylko wypadku mogłoby zagrozić pokojowi europejskiemu, gdyby powstańcy czynne uzyskali poparcie w Serbii i Czarno-górze, a czego właśnie wszystkie niemal serbskie do-pominają się dzienniki. Odpowiedź na to, dla czego rządy książęce nie poszły dotąd za głosem swych lu-dów, znajdujemy poczęści w depeszy telegraficznej B. Hirscha, która ścisła neutralność Serbii i Czarno-góry w obec wypadków hercogowińskich przypisuje bezpośredniej interwencji trzech mocarstw sprzymie-rzonych. Czy jednakże rządy książęce zdolają powstrzy-mać swe ludy od spełnienia pobratymczego obowiązku? W związku z obecnem, co raz bardziej wiktającą się na Wschodzie położeniem, zostaje bezwzględnie pod-róż pośpieszna ks. Milana do Wiednia i telegram biało-grodzki praskiej Politiki tej treści: „Poseł turecki przybył tutaj aby wymódz na Serbii uroczyste oświadcze-nie neutralności. Serbia odmówiła stanowczo. — Wzburzenie wzmagają się, a wszystkie patryotyczno-dy-nastyczne kółła domagają się czynnej akcyi. Książę Milan wyjeżdża dziś do Wiednia.“

Wypadkom w Hercegowinie cała niemal prasa europejska poświęca swoje uwagi. Podamy tutaj głosy kilku dzienników bez względu, czy przemawiają na korzyść lub niekorzyść powstania.

Daily Telegraph wypowiada przekonanie, że jeśli Austria i Rosja nie okażą rzeczywistej skłon-ności do popierania powstańców, stłumienie powstania w Bośni i Hercegowinie mimo sympatyj okazywanej mu ze strony Serbii i Czarnogóry będzie tylko kwe-ścią czasu. „Co się tyczy Rosji — mówi dziennik angielski — to ta może w najlepszym razie drobną tylko nieść bezpośrednią pomoc powstaniu, jeśli natu-ralnie nie chce narazić się na otwarte zerwanie z Tur-cją. W mocy jednakże Austrii jest bez narażenia się na złamanie neutralności nieść powstańcom taką po-moc i zachęcać ich w sposób, który mógłby nadać oporowi cechy rzeczywiste strasne. Do niedawna jeszcze rząd turecki mógł liczyć na lojalne poparcie Austrii. U-trzymanie integralności państwa otomańskiego i usunanie tego wszystkiego co mogło zagrozić niepodległości Tur-cji, było przez czas długi regułą tradycyjną austriackiej dyplomacji. Nie mamy prawa do powiedzenia, że Austria zmieniła swoją politykę, lub że skłonna jest rozszerzyć swe terytorjum kosztem Turcyi. Całe atoli położenie Austrii doznało skutkiem wojen z roku 1866 i 1870 znacznej zmiany. Przyszłość cesarstwa spoczęła od chwili utworzenia monarchii dualistycznej raczej na Wschodzie, niż na Zachodzie, a w kwestyi kolei żelaznych serbskich, niemieckich w sprawie trakta-tów handlowych z księstwami naddunajskimi zajął rząd wiedeński stanowisko, które choć nie może być nazwane wręcz wrogiem Turcyi, nie jest bynajmniej jej przyjaźniem. Zdaniem naszym zawisło wszystko w tym przesileniu od polityki austriackiej. W razie — gdyby Austria zdecydowała była nie ścierpieć naruszenia swych granic słowiańskich, powstanie zamręcz musiałoby z powodu braku poparcia. Gdyby zaś z drugiej strony zezwoliła czerpać z swych posiadłości pomoc i zachęty, w takim razie stałaby się niezawodnie w przededniu wypadków, mogących dokonać zmiany karty wschodniej Europy.“

Prasa rosyjska, która szeroko zajmuje się dziś kwestyą wschodnią, — przemawia za wprowadzeniem w Turcyi ogólnych nowoczesnych reform. Ruskim Mir widzi jedną tylko drogę, na której można zdobyć spokój i porządek w chrześcijańsko-słowiańskich kra-jach półwyspu bałkańskiego. Niechaj Bośnia, Bułgaria i Hercegowina pozostaną tak jak są, a niech tylko rząd turecki położy tamże zgubny gospodarcze paszów i odda administrację kraju w ręce autonomicznej re-prezentacji krajowej, która miałaby sobie także poru-żać podnoszenie podatków. Interwencyi dyploma-cy nie byłoby, — zdaniem Rusk. Mir — trudno uzyskać tego rodzaju koncesyę od W. Porty. Inny dziennik rosyjski zaleca też samą w Hercegowinie politykę mocarstw, jaka przyczyniła się do wyswo-bodzenia Grecji, Serbii i Rumunii. Wedle Norda po-łożenie w Hercegowinie jest tego rodzaju, że mu ko-nieczność potrzeba zaradzić. Jedynym środkiem zarad-czym byłaby tutaj gruntowna reforma administracji tureckiej, nadwyżka bowiem, jakich dopuszczali się i dopuszczają fiskalni urzędnicy, wywołują peryodyczny tego rodzaju niepokój, które, choćby nie wiedzieć jak zlokalizowane nie są w obec wulkanicznego charakteru tamtejszej ludności nigdy bez niebezpieczeństwa.

Politik zamierza następującą korespondencyą co do ewentualnego stanowiska Francji w kwestyi wschodniej. „Podpadło tutaj, że tutejszy poseł fran-cuzki margrabia de Vogué udał się w chwili, gdy mi-mo wszelkich usiłowań aby ukryć prawdziwy stan rze-czy, należało się przygotować na pełne doniesienie wy-padki na południowej naszej granicy, na dłuższy urlop. Jak się dowiadujemy, rzecz się ma następuje: Mar-grabia de Vogué, do niedawna poseł francuzki w Ca-rogradzie uchodził we Francji za najlepszego znawcę stosunków tureckich i jest powagą w kwestyi wscho-dniej. Marszałek Mac-Mahon powołał go skutkiem te-go telegramu do Paryża, gdzie po swoim przyjeździe konferował przez dwie godziny z prezydentem. Ogólne tutaj przeważa przekonanie, że przedmiotem owej na-rady było powstanie hercogowińskie i kwestye dyploma-tyczne wywołujące się z rozruchów w prowincjach tureckich. Francja jest, na mocy traktatu paryskiego stróżem status quo w Turcyi. Od czasu jednakże, katastrofy r. 1870—71 zrezygnowano w Paryżu z daw-niejszego Francji stanowiska na Wschodzie a zarazem wymażano z budżetu znaczniejszy fundusz dyspozy-cyjny, stojący na rozkazy francuzkich agentów dy-plomatycznych. Zdaje się przeto że rząd francuzki nie będzie upierał się przy utrzymaniu nienaruszalności Turcyi, owszem udzieli chętnie swoje zezwolenie do ewentualnego przyłączenia Hercegowiny do Austrii by tym sposobem zaskarbić sobie względy tak Austrii jak i Rosji. Co się tyczy margrabiego de Vogué to tenże ma być stanowczym zwolennikiem tych kombinacji. Obiega również pogłoska, że kwestyę tę poruszono za widzeniem się prezydenta rzecyp. fran. z arcyksięciem Albrechtem.“

W mocy jednakże Austrii jest bez narażenia się na złamanie neutralności nieść powstańcom taką po-moc i zachęcać ich w sposób, który mógłby nadać oporowi cechy rzeczywiste strasne. Do niedawna jeszcze rząd turecki mógł liczyć na lojalne poparcie Austrii. U-trzymanie integralności państwa otomańskiego i usunanie tego wszystkiego co mogło zagrozić niepodległości Tur-cji, było przez czas długi regułą tradycyjną austriackiej dyplomacji. Nie mamy prawa do powiedzenia, że Austria zmieniła swoją politykę, lub że skłonna jest rozszerzyć swe terytorjum kosztem Turcyi. Całe atoli położenie Austrii doznało skutkiem wojen z roku 1866 i 1870 znacznej zmiany. Przyszłość cesarstwa spoczęła od chwili utworzenia monarchii dualistycznej raczej na Wschodzie, niż na Zachodzie, a w kwestyi kolei żelaznych serbskich, niemieckich w sprawie trakta-tów handlowych z księstwami naddunajskimi zajął rząd wiedeński stanowisko, które choć nie może być nazwane wręcz wrogiem Turcyi, nie jest bynajmniej jej przyjaźniem. Zdaniem naszym zawisło wszystko w tym przesileniu od polityki austriackiej. W razie — gdyby Austria zdecydowała była nie ścierpieć naruszenia swych granic słowiańskich, powstanie zamręcz musiałoby z powodu braku poparcia. Gdyby zaś z drugiej strony zezwoliła czerpać z swych posiadłości pomoc i zachęty, w takim razie stałaby się niezawodnie w przededniu wypadków, mogących dokonać zmiany karty wschodniej Europy.“

Prasa rosyjska, która szeroko zajmuje się dziś kwestyą wschodnią, — przemawia za wprowadzeniem w Turcyi ogólnych nowoczesnych reform. Ruskim Mir widzi jedną tylko drogę, na której można zdobyć spokój i porządek w chrześcijańsko-słowiańskich kra-jach półwyspu bałkańskiego. Niechaj Bośnia, Bułgaria i Hercegowina pozostaną tak jak są, a niech tylko rząd turecki położy tamże zgubny gospodarcze paszów i odda administrację kraju w ręce autonomicznej re-prezentacji krajowej, która miałaby sobie także poru-żać podnoszenie podatków. Interwencyi dyploma-cy nie byłoby, — zdaniem Rusk. Mir — trudno uzyskać tego rodzaju koncesyę od W. Porty. Inny dziennik rosyjski zaleca też samą w Hercegowinie politykę mocarstw, jaka przyczyniła się do wyswo-bodzenia Grecji, Serbii i Rumunii. Wedle Norda po-łożenie w Hercegowinie jest tego rodzaju, że mu ko-nieczność potrzeba zaradzić. Jedynym środkiem zarad-czym byłaby tutaj gruntowna reforma administracji tureckiej, nadwyżka bowiem, jakich dopuszczali się i dopuszczają fiskalni urzędnicy, wywołują peryodyczny tego rodzaju niepokój, które, choćby nie wiedzieć jak zlokalizowane nie są w obec wulkanicznego charakteru tamtejszej ludności nigdy bez niebezpieczeństwa.

Politik zamierza następującą korespondencyą co do ewentualnego stanowiska Francji w kwestyi wschodniej. „Podpadło tutaj, że tutejszy poseł fran-cuzki margrabia de Vogué udał się w chwili, gdy mi-mo wszelkich usiłowań aby ukryć prawdziwy stan rze-czy, należało się przygotować na pełne doniesienie wy-padki na południowej naszej granicy, na dłuższy urlop. Jak się dowiadujemy, rzecz się ma następuje: Mar-grabia de Vogué, do niedawna poseł francuzki w Ca-rogradzie uchodził we Francji za najlepszego znawcę stosunków tureckich i jest powagą w kwestyi wscho-dniej. Marszałek Mac-Mahon powołał go skutkiem te-go telegramu do Paryża, gdzie po swoim przyjeździe konferował przez dwie godziny z prezydentem. Ogólne tutaj przeważa przekonanie, że przedmiotem owej na-rady było powstanie hercogowińskie i kwestye dyploma-tyczne wywołujące się z rozruchów w prowincjach tureckich. Francja jest, na mocy traktatu paryskiego stróżem status quo w Turcyi. Od czasu jednakże, katastrofy r. 1870—71 zrezygnowano w Paryżu z daw-niejszego Francji stanowiska na Wschodzie a zarazem wymażano z budżetu znaczniejszy fundusz dyspozy-cyjny, stojący na rozkazy francuzkich agentów dy-plomatycznych. Zdaje się przeto że rząd francuzki nie będzie upierał się przy utrzymaniu nienaruszalności Turcyi, owszem udzieli chętnie swoje zezwolenie do ewentualnego przyłączenia Hercegowiny do Austrii by tym sposobem zaskarbić sobie względy tak Austrii jak i Rosji. Co się tyczy margrabiego de Vogué to tenże ma być stanowczym zwolennikiem tych kombinacji. Obiega również pogłoska, że kwestyę tę poruszono za widzeniem się prezydenta rzecyp. fran. z arcyksięciem Albrechtem.“

Władysław Piórek, Antoni Czapski, sekretarz.

— * Od kółka akademików Polaków w Gryfii odbie-ramy z czynności za półrocze ubiegłe następujące sprawozdanie: „Kółko akademików Polaków w Gryfii liczyło na począ-tku semestru letniego r. 1875 członków 32; liczba ta zmniejsza się jednakowoż przez wystąpienie 10 członków, z których 6 ukończyło studia. Z wyjątkiem jednego, który się poświęca agromonii w Elden, reszta nieobecna na wydział lekarski. Prócz wyżej wymienionych odbywających się co sobotę mieliśmy 6 walnych i 2 nadzwyczajne. Wykładów było razem 7, następujący panowie czytali: Holec: „O znaczeniu tłuszczu w ciele ludzkim.“ Przewoźnik: „O febrze.“ Dr. Przybyszewski: „Rozpoznawanie chorób wewn-trycznych z zabarwienia skóry.“ Sędziakowski: „Pogląd historyczny na ziemie dzisiej-szych Prus Zachodnich od najdawniejszych czasów, aż do po-koja toruńskiego r. 1466.“ Sulerzyski: „Okoliczności, wśród jakich rozwijała się literatura w Polsce od Piastów aż do Stanisława Augusta.“ Dr. Właziowski: „Na ośm polegających kościwale stopy i jak te przypadłości leczą zezab.“ Sędziakowski: „Narodowość w Prusach królewskich w epoce porzoborowej.“ Stan kasy był następujący: Dochody z rementem wynosiły 78 tal. 25 sbr. 8 fen. Wydatki zaś 21 „ 22 „ — „ zostaje zatem 57 tal. 3 sbr. 8 fen. We wkłach 57 „ 16 „ — „ czyni razem 114 tal. 8 sbr. 8 fen. Biblioteka nasza powiększyła się w tym semestrze kilku dziełami bądź zakupionemi, bądź darowanemi. — Z czasopism abonowaliśmy: Gazetę Toruńską za przedpłatę, Kłosy po zniżonej cenie, Dziennik Poznański, Kurjera Po-znańskiego, Gazetę lekarską i Przegląd lekarski gratis.

Redakcyom pism tych, nie mniej i panom, którzy darali swemi bibliotekę naszą z bogactw, serdecznie dziękujemy. J. Sergot, J. Batka, prezes, sekretarz.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Radca ziemiański powiatu poznańskiego p. Ma-senbach, mianowany został, jak Ostdeutsche Zeitung donosi, wyższym radcą regencyjnym i dyrygentem wydziału I tutejszej król. regencyi.

— * W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zamel-dowane od 25 do włącznie 31 m. z 39 urodzeń i 41 przypad-ków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 20 chłopców i 19 dzie-wcząt, pomiędzy umarłymi 21 osób płci żeńskiej i 17 płci żeńskiej. W tym samym czasie zawarto 7 ślubów cywilnych.

— * W bliskości Konarzewa napałdo w nocy z dnia 28 na 29 z m. kilku złoczyńców na powracającego do tej wsi handlarza L. Gollandta, a wzięwszy mu rzeczy, które miał ze sobą, i obrzuwszy go z odzieni i pobityszy nadto, posłali go w koszu tylko do domu. Złoczyńcy dotąd nie wykryto.

— * Najbliższy sejmik miejski odbędzie się dnia 30 i 31 bm. w Bydgoszy. Na porządku jego dziennym stoi między innemi kwestya, jakie wypada zrobić kroki, aby ordynacya powiatowa zaprowadzona została w W. Księstwie Poznańskim, dalej szkoły przemysłowe wieczorne i potrzeba nowiej ordyna-cyi miejskiej.

— * Biskup chełmiński ks. Marwicz uwiadomił, jak Ost. Ztg. donosi, naczelnego prezesa W. Księstwa Poznań-skiego, że weźmie udział w przeprowadzeniu ustawy o zarządzie majątku kościelnego. Z naszego Księstwa bowiem należy część granicząca z Prusami królewskimi, gdzie miasta Koronowo i Fordon leżą, do biskupstwa chełmińskiego.

— * P. dr. Karwowski osiedlił się jako lekarz prakty-czny w Czerniewie.

— * Od Towarzystwa naukowego akademickiego w Berlinie otrzymujemy następujące sprawozdanie półroczne z se-mestru letniego 1875 r.

— * Towarzystwo odbyło w ubiegłym półroczu trzy posiedze-nia wywozowe i jedno walne a mianowicie:

1) Dnia 11 maja, na którym miał odczyt p. Piórek: „O mechanizmie pojmowania życia.“

2) Dnia 25 maja, odczyt p. Plucińskiego pt.: „Kazimierz Wielki, jako prawodawca.“

3) Dnia 8 czerwca, odczyt p. Kelera: „O przedchrześcijań-skiej oświecie w Słowian.“

4) Dnia 22 czerwca walne zebranie, odczyt p. Maryańskie-go: „O materializmie.“

Towarzystwo mając na celu obok wzajemnej pracy i na-uki, także wspólnie koleżeńskie pożyty, zrobiło dnia 6 czerwca wywiezie w okolicę Berlina przy udziale wszystkich niemal członków.

Z wydziałów, z których Towarzystwo dotychczas się skła-dało, istniały tylko dwa, to jest wydział medyczny i techniczny, natomiast sekcyja filozoficzna i prawnicza dla zbyt małej liczby członków nie mogły się ukonstytuować.

Sekcyja medyczna składała się z 6 członków czynnych i 2 honorowych. Posiedzeń odbyła trzy. Na jednym z nich był odczyt p. Chodkowskiego: „O pulsie.“ Na innych posiedzeniach zajmowano się pogadankami z pol. fizjologii. Do zarządu wydziału należeli pp. Piórek, jako prezes, Tomaszewski jako se-kretarz, Baum, jako kasyer.

Sekcyja techniczna, składająca się z 15 członków, odbyła trzy posiedzenia, na których zajmowano się pogadanką „O ka-nalizacyi.“ Do zarządu należeli pp. Czapski, prezes, Janko-wski sekretarz, Sokolowski kasyer. Wydział abonował pięć pism periodycznych.

Towarzystwo liczyło w ogóle 34 członków czynnych i 3 honorowych.

Dochód wraz z rementem z przeszłego semestru było 262 M. 10 S.

Rozchód 169 „ 50 „

pozostaje więc na przyszły semestr 92 M. 60 S.

Biblioteka Towarzystwa powiększyła się w ubiegłym se-mestrze o 4 tomy.

Do zarządu ogólnego wchodził pp. Piórek prezes, Czapski sekretarz, Pluciński kasyer, Skórzewski bibliotekarz, Sokołowski zastępca bibliotekarza.

Na przyszły semestr wybrano do zarządu pp. Czapskiego prezesem, Tomaszewskiego sekretarzem, Karłowskiego kasye-rzem, Maryańskiego bibliotekarzem, Witkowskiego wicebibliote-karzem.

Berlin, dnia 5 lipca 1875.

Władysław Piórek, Antoni Czapski, sekretarz.

— * Od kółka akademików Polaków w Gryfii odbie-ramy z czynności za półrocze ubiegłe następujące sprawozdanie: „Kółko akademików Polaków w Gryfii liczyło na począ-tku semestru letniego r. 1875 członków 32; liczba ta zmniejsza się jednakowoż przez wystąpienie 10 członków, z których 6 ukończyło studia. Z wyjątkiem jednego, który się poświęca agromonii w Elden, reszta nieobecna na wydział lekarski. Prócz wyżej wymienionych odbywających się co sobotę mieliśmy 6 walnych i 2 nadzwyczajne.

Wykładów było razem 7, następujący panowie czytali: Holec: „O znaczeniu tłuszczu w ciele ludzkim.“ Przewoźnik: „O febrze.“ Dr. Przybyszewski: „Rozpoznawanie chorób wewn-trycznych z zabarwienia skóry.“ Sędziakowski: „Pogląd historyczny na ziemie dzisiej-szych Prus Zachodnich od najdawniejszych czasów, aż do po-koja toruńskiego r. 1466.“ Sulerzyski: „Okoliczności, wśród jakich rozwijała się literatura w Polsce od Piastów aż do Stanisława Augusta.“ Dr. Właziowski: „Na ośm polegających kościwale stopy i jak te przypadłości leczą zezab.“ Sędziakowski: „Narodowość w Prusach królewskich w epoce porzoborowej.“ Stan kasy był następujący: Dochody z rementem wynosiły 78 tal. 25 sbr. 8 fen. Wydatki zaś 21 „ 22 „ — „ zostaje zatem 57 tal. 3 sbr. 8 fen. We wkłach 57 „ 16 „ — „ czyni razem 114 tal. 8 sbr. 8 fen.

Biblioteka nasza powiększyła się w tym semestrze kilku dziełami bądź zakupionemi, bądź darowanemi. — Z czasopism abonowaliśmy: Gazetę Toruńską za przedpłatę, Kłosy po zniżonej cenie, Dziennik Poznański, Kurjera Po-znańskiego, Gazetę lekarską i Przegląd lekarski gratis.

Redakcyom pism tych, nie mniej i panom, którzy darali swemi bibliotekę naszą z bogactw, serdecznie dziękujemy. J. Sergot, J. Batka, prezes, sekretarz.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 4 sierpnia Do-mika wzn.; w kalendarzu słowiańskim Ostomira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25, zachód o godzinie 7 minut 45.

Dnia 4 sierpnia 1308 rzeź Gdańska przez krzyżaków. — 1589 hołd księcia kurlandzkiego.

Owies: per 1000 kilo 159, — na sierpień-wrzesień 159, wrzesień-październik 157.50-158.50 m. pl., październik-listopad — listopad-grudzień —
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek 24.
Olaj rzepiowy per 100 kilo bez zmiany, w miejscu 57.50 mar. żąd.: na sierpień-wrzesień 57.50 żąd., wrzesień-październik 57.50 ż. 57 m. pl., październik-listopad —
Okowita per 100 litrów stałej, w miejscu 55.80 marek pl. i żąd. 54.80 m. plac.; na sierpień i sierpień-wrzesień 55.20, wrzesień-październik 55.20 m. plac., październik-listopad — listopad-grudzień —

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepu i rzepiku.

Za 100 kilogram.	piękny	średni	pośl. towar
Rzepak zimowy	28	25	23
Rzepak letni	25	24	23
Siemie lniane	—	—	—

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogram.	piękny	średni	pośl. towar
Pszemka biała	22 80	21	19 10
Zyto	22	20 50	19
Jęczmień	19 50	18 70	17 70
Owies	16 80	15 70	14 60
Groch	17 60	15 60	15 20
	20 50	19	15 90

* Maki. Berlin, 2 sierpnia. Pazenna nr. 0 28.50—27.50, nr. 0 i 1 27.—25.75 — Mg, rżana nr. 0 24.20-23.20 nr. 0 i 1 22.90-20.90 m.

Giełda berlińska, 2 sierpnia.

Pazenna: per 1000 kilo w miej. 180-218 marek według gat. żąd.: na sierpień 210-205, sierpień-wrzesień —, wrzesień-paźd. 218-216-217, październik-listopad 222-220-221, listopad-grudzień 224-223-224 m. pl.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 163-183 marek według gatunku żądano: — rosyjskie 164-165 marek z kolei i franco z dworca, nadpuste krajowe — marek z kolei, krajowe 174-181 marek franco z dworca pl., na sierpień i sierpień-wrzesień 165-175, wrzesień-październik 165-164-164, październik-listopad 165-164-164 m. plac., listopad-grudzień —
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 189-194 marek według gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 120-185 marek według gatunku żąd., galicyjski i węgierski 125-165, rosyjski 150-184, pomorski i meklemburgski 165-184, wschodnio i zachodni-pruski 150-180 m. z dw. plac., na sierpień 162-165, sierpień-wrzes. —, wrzesień-październik i październik-listopad 162-164 marek plac.
Groch per 1000 kilo do gotowania 177-230 m., na paszę 155-176 marek plac.
Rzepak per 1000 kilo — marek.
Rzepak zimowy per 100 kilo w miejscu 58.6 marek bez beczki, — z beczką p., na sierpień i sierpień-wrzesień 58.5 wrzesień-paźd. 58-58.9 marek pl.
Olaj lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek.
Olaj skalny per 100 kilo w miejscu 24 marek.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 55.2 m. pl.,

na sierpień i sierpień-wrzesień 55.7-4.6, wrzesień-październik 56-55.7-56, październik-listopad 56.8-56-56.2 marek pl.

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

— Panu S. N. T. Przewodniczącemu wyborów do zarządu majątku kościelnego i asesora, jak to już powiedzieliśmy, na ten pierwszy raz, gdy jeszcze nie ma dozorów kościelnych, mianuje z członków gminy władza duchowna w porozumieniu z naczelnym prezesem. — W kurendzie, o jakiej Pan mówi, był zapewne wymieniony przewodniczący wyborów a nie członek dozoru. Dobrze Pan uczynił, żeś przyjął obowiązki asesora; wedle nas, nie należy się usuwać od kierownictwa wyborami. Wreszcie prosimy o doniesienie nam, jakie instrukcje będą dane Panom, gdy na termin, o którym Pan wspomina, wezwani będziecie.

Obwieszczenie.

Dnia 5 m. b. przybędzie zamieszkoć wojsko i zajmie do dnia 20 m. kwatery, dla czego pod ten czas grunta tutejsze mocniej okwaterowane zostaną.
(4081)
Zmocnienie nastąpi w sposób następujący:
Grunta okw. 1 do 1 1/2, żeln. dost. 1/2 żeln. w „ 2 „ „ 1 „ „ „ 2 1/2 „ „ 1 1/2 „ „ 3 „ „ 2 „ „ 3 1/2 „ „ 2 1/2 „ „ 4 „ „ 3 „ „
Prócz tego okwaterowani zostaną ci posiadacze domów dubeltowych, którzy w kwintu i w maju nie ponosili dubeltowych kwatery.
Wszystkich właścicieli domów tutejszego miasta uprzedzamy o tym, że w tym wezwaniu, aby przysposobili się odpowiednio do przyjęcia na nich przypadającego podwyższonego inkwaterunku.
Poznań, dnia 2 sierpnia 1875 r.
Magistrat.

Co dopiero wyszło naszym nakładem:
Trzy mazury i Adagio
utwory młodoci
Fryderyka Chopina
wydał (3996)
M. A. SZULC.
Mazury te improwizowane podczas zabawy z tańcami w latach 1824—28 są próbą improwizatorskiego talentu naszego wielkiego mistrza i dotąd w żadnym wydaniu nie wydrukowane.
Cena 15 sgr.

M. Leitgeber i Spółka.
W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.
„Die polnische Fälscherbande“
und die
russischen Staatsräthe
und deren
Agenten.
Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der
Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.
1874 Zurich.

Osiedliłem się (4080)
w Czarniejewie.
Dr. Karwowski
lekarz prakt. etc.

OKNA
z lanego żelaza w 1000 wzorach, najtańsze i naj-
pszękrzy i kry-
że do grobów meble-
bali: onowe, ogro-
dowe itd. u (3414)
H. KLUG,
Wrocławska ulica Nr. 38.

Cygara
od 20 do 150 mr. za tysiąc; wolne od
cła za zaliczką. (H34310) (4077)
C. Schlömer
Delmenhorst pod Bremą (Bremen).

W Poznaniu przy Zamko-
wej ul. Nr. 83 u **A. Muehl-
ke** znajduje się **nieusta-
jący skład** najlepszych an-
gielskich i premiowanych
magli
i prosi się o zamówienia. Zle-
cenia wykonują się natychmiast.
E. F. Wildegans
(3999) w Wrocławiu.

**Egzamin wolontaryu-
SZÓW.** Pensya, Berlińska ulica 23,
naprzeciw kościoła ś. Pawła.
Poznań. (3897)
Dr. Theile.

Fortepiany i pianina
z największych fabryk niemieckich w
S. J. Mendelsohn.
Używany fortepian koncertowy z fabryki Irmel'a z pełnym tonem
jest za 150 tal. na składzie. (4084)

Die Epilepsie.
Fallsucht, Brust-u. Magen-Kränk-
pfe und deren Heilung
durch des
Auxilium Orientis
von (3073)
Sylvius Boas,
Berlin SW., Friedrichstrasse 22.
Wszyscy, którzy interesują się dla ule-
czenia epilepsji, niechaj nie omini-
ją nabyć jak najszybciej tej broszury.
Za przestaniem jednej marki w
markach pocztowych wprost ode mnie do
nabyć.

Papier (35)
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom,
boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd.
Skład centralny w Paryżu, rue Neu-
ve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach
Co tylko wyszło moim n-kladem:
Die Epilepsie.
Fallsucht, Brust-u. Magen-Kränk-
pfe und deren Heilung
durch des
Auxilium Orientis
von (3073)
Sylvius Boas,
Berlin SW., Friedrichstrasse 22.
Wszyscy, którzy interesują się dla ule-
czenia epilepsji, niechaj nie omini-
ją nabyć jak najszybciej tej broszury.
Za przestaniem jednej marki w
markach pocztowych wprost ode mnie do
nabyć.

Fortepiany i pianina
z największych fabryk niemieckich w
S. J. Mendelsohn.
Używany fortepian koncertowy z fabryki Irmel'a z pełnym tonem
jest za 150 tal. na składzie. (4084)

Aukcyja pozostałości.

Z polecenia król. sądu powiatu w sprzeda-
wać będą za natychmiastową zapłatą w pią-
tek dnia 6 m. b. rano od 9 godziny na W.
Garbarach Nr. 54 pozostałość sp. Kokoszy-
skiego, składająca się z mebli, jako to biurka
cyndrowego, szafy do rzeczy, stołów, krze-
seł, szyniarki, futer, ubiorów, bielizny, ze-
garów ściennych, dwóch fuzy do polow. itd.
Zindler
królewski komisarz aukcyjny. (4082)

Tapety i rolosy
Zakład litograficz.
Regestra gospod.
Alfenide Christoffa
polecia po najtańszych cenach, handel
materjałów piśmiennych i
galanterji (2874)

Antoniogo Rose.
w Poznaniu w Bazarze.
Próby tapet fr.

Auxilium orientis,
preparowane z nieznanych jeszcze wege-
taliów Wschodu, nadzwyczajnie siły le-
czącej, badane przez pierwsze powagi
chemii i medycyny, usowa poniesione do
najwyższego stadium nieuleczalności:
Epilepsja, wielka
choroba, szaleństwo
kurcze piersiowe i
żółdkowe.
Przed użyciem mego preparatu proszę
o specjalny opis choroby, poczem prze-
ślę nam natychmiast za zaliczką preparat
wraz z dokładnym opisem użycia i zacho-
wania się podczas kuracji.
Ostrzegam wyraźnie przed omyłkami ludzmi-
co spekulują jedynie na kieszeń nie-
szczęśliwych pacjentów, dającymi jako
specyfik przeciw powyższemu cierpieniu
nie więcej jak rozpuszczone Bromkalium.
NB Niezamożni chorzy uwzględniają
się. (3076)

Silvius Boas,
wyszukał Auxilium orientis
specjalista dla cierpień nerwowych i kur-
czowych.
Godziny do mówienia 8—10 przed poł.
2—4 po poł.
Berlin, S. W. Friedrichstr. 23 I. p.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.
Przepisywany przez lekarzy francuskich
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wyła-
cznie z roślin, nie sprawują zniechęca ani ko-
lek i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający krew lub sprawujący prze-
czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku.
Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znaj-
dowały się w pudełkach kartonowych wło-
żonych w pudełka blaszane i aby na każdej
pigulce znajdował się napis C a u v i n, w Pa-
ryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55.
Dostać można w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicz-
za; w Łowiczu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Krakowie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wrocławiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Białymostku w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Londynie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Paryżu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wiedniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Budapeszcie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Pradze w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Wroclawiu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Poznaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Gdaniu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Warszawie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Petersburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Moskwie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Berlinie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Hamburgu w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Amsterdamie w aptece p. Karola
Mikolajczyka; w Brukseli w aptece p. Karola
Mikolajczyka